

Gdzie na wycieczkę górską? Z Wisły Nowej Osady na Przełęcz Salmopolską

Data publikacji: 25.09.2021 10:45

Kolejna propozycja wycieczki krótkiej, zaledwie 7-kilometrowej, jednak dość męczącej ze względu na duże przewyższenia, jakie mamy na jej trasie do pokonania. Tym razem dużo jest stromych podejść. Trasa zaczyna się i kończy w innych miejscach, dojechać trzeba więc autobusem.

□

Trasa wycieczki zaczyna się na przystanku autobusowym Wisła Osada I. Przy przystanku znajduje się niewielki sklep (czynny w tygodniu w godzinach 6:00 – 16:00, w soboty do 14:00). Gdybyśmy więc uznali, że brakuje nam prowiantu, a przede wszystkim wody, to możemy się w nim w to, co nam potrzebne, zaopatrzyć. Następne miejsce, w którym będziemy mogli skorzystać z lokali gastronomicznych znajduje się bowiem na końcu wycieczki, na Przełęczy Salmopolskiej zwanej też Białym Krzyżem. [Do przejścia mamy zaledwie 7 km](#), ale sporo wysiłku kosztować nas będą strome podejścia.

Od samego przystanku poprowadzą nas znaki zielonego szlaku turystycznego. Jest to kontynuacja trasy proponowanej w poprzednim odcinku [Gdzie na wycieczkę górską? Z Przełęczy Kubalonka do Wisły Nowej Osady](#). Jeśli więc ktoś czuje się na siłach przejść kilkanaście kilometrów w pierw pokonując męczące zejście, a później jeszcze bardziej męczące podejścia, to może obie trasy połączyć i przejść nimi z Przełęczy Kubalonka na Przełęcz Salmopolską. <https://mapy.cz/s/mobecokuva>. Wówczas musiałby liczyć się z ponad pięcioma godzinami samego marszu, do których należy doliczyć czas na postoje, odpoczynki, a także dojazd. Kiedy mamy już jesień i coraz krótsze dni, mogłoby braknąć nam czasu na spokojne przejście wycieczki. Pokonanie całej trasy wiązałoby się z pokonaniem ponad 700 metrów przewyższeń podczas podejść oraz 500 podczas zejść.

Tak więc z przystanku autobusowego Wisła Nowa Osada I ruszamy za znakami zielonego szlaku. Przechodzimy na drugi brzeg rzeki Wisły wyłożoną betonowymi ażurowymi płytami ulicą Na Stoku i po chwili zaczynamy się wspinać ostro pod górę drogą już leśną, przecinającą stok narciarski. Musimy uważać, gdyż szlak pieszy przecina się tutaj nie tylko z nieczynnym obecnie stokiem narciarskim, ale także z trasą rowerową. Drogi i ścieżki, którymi poprowadzono szlak, zahaczają o liczący kilka domostw przysiółek Wróblonki, po czym doprowadzają nas do górnej stacji wyciągu narciarskiego pod szczytem góry o nazwie Grapa. Dość adekwatnej do podejścia, jakie trzeba było pokonać, by ją zdobyć (szlak nie przechodzi przez sam jej szczyt, ale blisko niego).

Tuż za górną stacją wyciągu i otaczającą ją, nieczynną poza sezonem narciarskim infrastrukturą małej gastronomii, szlak wprowadza nas w las. Z wyprowadzonej ze stoku rury cieknie woda, jednak nie jest to żadne źródło, a odprowadzenie nadmiaru wody z posesji za płotem. Dwa źródła są nieco dalej. Niestety okresowo wysychające, nie można więc liczyć na uzupełnienie z nich zapasów wody.

Szlak prowadzi drogą kamienistą i stromo wspinającą się w górę. Następnie zaś, z Czupła, w dół. W kilku miejscach w niewielkich przecinkach jest widok w pierw w stronę Beskidu Żywieckiego, później na szczyty wznoszące się nad Szczyrkiem, wreszcie na Kotarz nad Brenną.

Gdy zaś osiągniemy już Smrekowiec, rozstaniemy się ze szlakiem zielonym, który tam właśnie się kończy, co oznajmia zielona kropka w białej obwódce. Dalej, już do końca tej wycieczki, kierować będziemy się znakami szlaku żółtego. Ten doprowadzi nas aż do Przełęczy Salmopolskiej nazywanej też Białym Krzyżem. A że Przełęcz Salmopolska znajduje się na wysokości 934 m.n.p.m, Smrekowiec 853, a pomiędzy nimi szlak prowadzi przez liczący 802 m.n.p.m Jawierzny, łatwo sobie wyobrazić, że czeka nas kilkukrotne podchodzenie i schodzenie. Wyjątkowo strome jest pod koniec podejście pod Salmopol. Nim ścieżka, którą się wspinamy, przetnie drogę asfaltową ustawiono nawet łańcuchy, by można było się ich złapać. Szlak przecina wspomnianą drogę, po czym wspina się leśną ścieżką ostatnie już 300 metrów do Przełęczy Salmopolskiej. Tam, przy przystanku autobusowym „Szczyrk

Biały Krzyż. Przełęcz Salmopolska” kończymy naszą wycieczkę. Jeśli nie śpieszy się nam do domu, bądź i tak mamy sporo czasu do autobusu to mamy do wyboru aż dwie karczmy.

(indi)